

Krystyna Lutyńska

Kilka refleksji w związku z publikacją "Standaryzacja zmiennych socjologicznych" pod redakcją W. Wesołowskiego

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 29, 307-325

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA LUTYŃSKA — ŁÓDŹ

KILKA REFLEKSJI W ZWIĄZKU Z PUBLIKACJĄ
 »STANDARYZACJA ZMIENNYCH SOCJOLOGICZNYCH«
 POD REDAKCJĄ W. WESOŁOWSKIEGO *

W roku 1974 ukazały się w Instytucie Filozofii i Socjologii dwa tomiiki pod wspólną nazwą *Standaryzacja zmiennych socjologicznych*. Pierwszy z nich wydany pod redakcją W. Wesołowskiego zawiera artykuły I. Reszke, B. Cichomskiego, K. Szafnickiego i K. Łapińskiej i nosi tytuł *Wiek, wykształcenie, dochód, sytuacja mieszkaniowa*. Drugi tomik pt. *Społeczna klasyfikacja zawodów* został opracowany przez M. Pohoskiego, K. M. Słomczyńskiego i K. Milczarek¹. W obu tych opracowaniach autorzy z Zespołu Struktury Społecznej IFiS PAN zajmują się problemem standaryzacji informacji, uzyskiwanych przy pomocy pytań kwestionariuszowych zamieszczanych najczęściej w tzw. metryczkach. Publikacja ta, mimo że ukazała się jako druk do użytku wewnętrznego, wzbudziła duże zainteresowanie i doczekała się już kilku recenzji, w których uzano ją za wydawnictwo bardzo cenne i pożyteczne². Bezpośrednio jednak po jej ukazaniu się można było obserwować, iż niektórzy socjologowie poczuli się w pewien sposób zaniepokojeni, a nawet jakoś „zagrożeni” w swoich prawach autorskich. Wy-

* Przedstawione poniżej refleksje oparte są częściowo na referacie K. Lutyńskiej, wygłoszonym 6 XI 1974 r. na konwersatorium Zespołu Badania Struktur Społecznych IFiS PAN w Warszawie.

¹ *Standaryzacja zmiennych socjologicznych*, t. 1, red. W. Wesołowski, (t. 1 zawiera opracowania J. Reszke, *Zmienna wieku w badaniach społecznych*; B. Cichomski, *Standaryzacja pytań o wykształcenie*; K. Szafnicki, *Standaryzacja pytań o zarobki indywidualne i dochody rodziny*; K. Łapińska, *Warunki mieszkaniowe jako zmienna w badaniach — projekt ujednolicenia kategorii opisu i wskaźników*); t. 2: M. Pohoski, K. M. Słomczyński, K. Milczarek, *Społeczna klasyfikacja zawodów*, Warszawa 1974, wydawnictwo wewnętrzne IFiS PAN. Publikacja ta została w 1975 przetłumaczona na rosyjski i wydana również w wydawnictwie wewnętrznym IFiS PAN.

² Por. recenzje: W. Narojek, „*Studia Socjologiczne*”, 1975, nr 2, s. 299; J. Szczepański, „*Literatura*”, 1975, nr 10; H. Tucholska-Załużska, „*Studia Demograficzne*”, z. 40, 1975, s. 164.

wołane to było zgłoszonymi przez autorów *Standaryzacji* propozycjami pytań kwestionariuszowych oraz prośbą o ich zastosowanie we własnych badaniach³. Wiązało to się również z przekonaniem, iż cała proponowana „metryczka” jest za długa.

W tym samym mniej więcej czasie w Łodzi, w Zespole Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN, przy okazji prowadzonych tam konsultacji metodologicznych oraz pilotaży pogłębionych interesowano się również informacjami uzyskiwanymi z odpowiedzi respondentów na tzw. pytania metryczkowe⁴. Zainteresowania Zespołu Łódzkiego dotyczyły jednak głównie problemu wartości otrzymywanych informacji — ich wiarygodności, stopnia dokładności, sprawy możliwości zrozumienia pytań przez respondentów itp., a w mniejszym stopniu problemu standaryzacji. W wyniku konsultacji i pilotaży zostało napisanych kilkanaście raportów, w których między innymi znajdują się uwagi na temat różnego rodzaju pytań „metryczkowych”. Ponadto już po ukazaniu się *Standaryzacji* wykonano szereg odrębnych analiz dotyczących tych pytań⁵. Warto również dodać, że w Łodzi, w Zakładzie Metod i Technik Badań Społecznych IS UŁ, postawiono i opracowano teoretycznie problem analiz weryfikacyjnych w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych⁶. Następnie zarówno w Zakładzie Metod i Tech-

³ W. Wesołowski rozsyłając socjologom oba tomiki *Standaryzacji...* dołączył do nich list, w którym m.in. pisał: „Mamy nadzieję, że zostaną one [propozycje standaryzacji podstawowych zmiennych socjologicznych] próbnie zastosowane w Pani/Pana najbliższych badaniach”. Sformułowanie to zostało przez niektórych badaczy zrozumiane jako obowiązek stosowania w ich badaniach takich pytań metryczkowych, które zaproponowali autorzy *Standaryzacji...*

⁴ Koncepcja pilotażu pogłębionego oraz konsultacji metodologicznych została omówiona w artykule K. Lutyńskiej, *Pilotaż „pogłębiony”. Koncepcja, realizacja i analiza materiałów pilotażowych*, [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław — Warszawa 1975, por. zwłaszcza s. 27—31.

⁵ W 1975 r. P. Daniłowicz i P. Sztabiński dokonali analizy 214 przypadkowo wybranych kwestionariuszy wywiadów z badań socjologicznych prowadzonych w Polsce w różnych okresach i przez rozmaitych badaczy w różnych instytucjach. Celem tej analizy było zorientowanie się, jakiego typu pytania występują w „metryczkach”, jak są formułowane itp. W wyniku tej analizy scharakteryzowano pytania „metryczkowe”, podjęto próbę ich typologii oraz zrekonstruowania poszukiwanych informacji odpowiadających tym pytaniom. Por. P. Daniłowicz, *Zmienne społeczno-demograficzne (wiek, stan cywilny, pochodzenie społeczne) oraz zmienne zawodu i wykształcenia w badaniach socjologicznych*, oraz P. Sztabiński, *Zmienne dotyczące przychodów, sytuacji materialnej i sytuacji mieszkaniowej w badaniach socjologicznych*. Por. także K. Lutyńska, *Raport z badań prowadzonych nad „drażliwością” i „trudnością” niektórych pytań znajdujących się w tzw. metryczce kwestionariusza wywiadu*, 1975, maszynopis, s. 73.

⁶ Zob. J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem*

nik Badań Społecznych IS UŁ, jak i w Zespole Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN przeprowadzono kilka rozmaitego typu badań sprawdzających informacje otrzymywane od respondentów podczas wywiadów w odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe (weryfikowano zresztą informacje uzyskiwane nie tylko w odpowiedzi na pytania „metryczkowe”, ale także na inne pytania). Badania te były oparte bądź na wywiadzie o wywiadzie, bądź na obserwacji, bądź też na dokumentach oficjalnych⁷.

Analizy i badania wykonane zarówno w Warszawie, jak i Łodzi w swych założeniach miały zbieżne cele, ponieważ zarówno standaryzacja danych, jak i problem wartości uzyskiwanych w wywiadach socjologicznych informacji bardzo ściśle wiążą się ze sobą. Cele te, jak się wydaje, powinny być bliskie wszystkim badaczom, którym zależy na tym, aby uzyskane w ich badaniach dane były nie tylko porównywalne między sobą, lecz również wiarygodne i dokładne chociażby w tym stopniu, jaki jest możliwy do osiągnięcia w obecnym stanie naszych procedur i technik badawczych. Lektura obu tomików wydanych z inspiracji W. Wesołowskiego nasuwa szereg refleksji metodologicznych, związanych z bardziej ogólną sprawą jakości narzędzi badawczych, jakimi posługują się socjologowie, oraz wartości otrzymywanych przy pomocy tych narzędzi materiałów. Wydaje się zatem, iż chociaż od ukazania się *Standaryzacji* upłynęło już sporo czasu, sam problem jest nadal bardzo aktualny i warto zatem jeszcze raz zwrócić uwagę na niektóre jego aspekty⁸.

wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości, [w:] *Analizy i próby technik badawczych...*, s. 319.

⁷ Zob. *Analizy i próby technik badawczych...*, por. zwłaszcza artykuły: K. Lutyńska, *Weryfikacja danych uzyskanych z odpowiedzi respondentów na pytanie o wysokość zarobków*, s. 117; J. Koniarek, *Weryfikacja zewnętrzna danych uzyskanych w wywiadzie kwestionariuszowym*, s. 525; D. Sługocka, B. Sługocki, *Analiza zgodności między wypowiedziami o faktach uzyskanymi w wywiadzie kwestionariuszowym a dokumentami*, s. 221; M. Stefanowska, *Weryfikacja technik badania częstotliwości i intensywności badań oglądania telewizji w oparciu o dane z obserwacji uczestniczącej ukrytej*, s. 189. Por. także K. Lutyńska, N. Szeszenia, *Wstępne wyniki zewnętrznej weryfikacji odpowiedzi respondentów w wywiadzie na temat zachowań zdrowotnych*, [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław — Warszawa 1972, s. 329.

⁸ W. Narojek we wspomnianej już w przypisie 2 recenzji zwrócił uwagę, że redaktor i autorzy publikacji omawiają problem standaryzacji w trzech aspektach: „grupowanie klas zmiennej zróżnicowanej pod względem jakościowym [...] określanie przedziałów o charakterze ciągłym”, „sprecyzowanie wymiarów zmiennej wieloczynnikowej”, „ujednolicenie sformułowań pytań zadawanych respondentom” (s. 300—301). Uwagi recenzyjne zamieszczone w tym artykule skupiają się głównie wokół trzeciego z tych aspektów.

Refleksje, które zostaną tu przedstawione, będą ograniczone wyłącznie do wywiadu kwestionariuszowego (nie dotyczą one np. ankiety wypełnianej, pocztowej, audytoryjnej itp.). Za punkt wyjścia — podobnie jak to zrobił redaktor i autorzy tomów *Standaryzacja zmiennych socjologicznych* — przyjęto standardowe, masowe badania socjologiczne oparte na wywiadach — takie, jakie od wielu lat uprawia się na szeroką skalę zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Wyniki tych badań mają obecnie podstawowe znaczenie dla poznania współczesnego społeczeństwa, dla formułowania ogólnych wniosków, tworzenia nowych teorii itp. Niezależnie więc od tego, jak ocenia się tę technikę zbierania danych socjologicznych, należy zdawać sobie sprawę, iż jest to obecnie technika najbardziej w Polsce popularna i mająca ogromną wagę. Świadczy o tym nie tylko liczba powstałych na jej podstawie prac socjologicznych, lecz również i fakt, że autorzy najwyższej ocenianych książek bazujących na badaniach empirycznych w większości przypadków posługiwali się wywiadem kwestionariuszowym. Warto również pamiętać, że masowe badania kwestionariuszowe są pracochłonne, wymagają zaangażowania dużej ilości osób (np. ankieterów) i sprawnej organizacji oraz są bardzo kosztowne⁹. Tym bardziej zatem wydaje się, że problem standaryzacji i podnoszenia wartości informacji uzyskiwanych przy pomocy wywiadów jest szczególnie ważny.

Można by zastanowić się, dlaczego standaryzację i po części także badania weryfikacyjne nad wartością informacji uzyskiwanych z odpowiedzi respondentów rozpoczęto od tzw. pytań metryczkowych. Wydaje się, że można by wymienić kilka cech tych pytań, które mają w tym wypadku znaczenie.

1) Pytania te w swojej strukturze są dość jednolite — są to przy tym na ogół pytania o fakty.

2) Pytania te występują w bardzo różnych badaniach — nie tylko socjologicznych — ale również w statystycznych, pedagogicznych, psychologicznych, ekonomicznych, w badaniach rynku itp. Za ich pośrednictwem otrzymuje się bowiem dane umożliwiające społeczną identyfikację jednostek.

3) Dane, które uzyskuje się przy pomocy tych pytań w badaniach socjologicznych, stanowią najczęściej zmienne niezależne.

4) W niektórych dziedzinach socjologii, np. w socjologii struktury społecznej, informacje otrzymywane przy pomocy pytań metryczkowych są danymi podstawowymi i centralnymi.

5) Odpowiedzi respondentów na te pytania stanowią podstawę do

⁹ O sprawach tych pisał Z. Gostkowski w artykułach: *O poprawę jakości badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne”, 1976, nr 3, oraz *O humanizację badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne”, 1974, nr 1.

porównywania wyników różnych badań o tej samej i odmiennej tematyce oraz przeprowadzanych w różnych okresach czasu. Jest to niezbędne dla zapewnienia kumulacji wiedzy, przy wszelkiego rodzaju syntezach itp.

Wszystkie te wymienione wyżej cechy wskazują na wagę informacji uzyskiwanych w odpowiedzi na pytania „metryczkowe”. Ostatni punkt zwraca uwagę na fakt, iż informacje te muszą być jednolite. Jest to bowiem konieczne przy wszystkich analizach porównawczych, a brak tej jednolitości uniemożliwia przeprowadzenie jakichkolwiek badań wtórnych. Jest zasługą autorów *Standaryzacji*, iż zwrócili oni szczególną uwagę na konieczność standaryzacji otrzymywanych informacji, a w związku z tym na potrzebę używania we wszystkich badaniach jednakowych pytań kwestionariuszowych. Wychodząc z założenia, że uzyskiwanie jednolitych informacji jest ściśle związane ze sprawą standaryzacji pytań metryczkowych, wydaje się, iż warto nieco bardziej szczegółowo rozważyć to drugie zagadnienie.

Generalnie biorąc — jak to wynika z przeprowadzonych analiz, z obserwacji badań terenowych oraz z różnych doświadczeń konsultacyjnych — pytania metryczkowe przez wielu badaczy bywają traktowane „po macoszemu”. Wynika to zapewne stąd, iż są one na ogół uważane za pytania łatwe i proste. Według opinii wielu socjologów, są to bowiem pytania o fakty dobrze znane każdemu respondentowi. Stwierdzono niejednokrotnie, że pytania „metryczkowe” formułowane są niedbale, bez troski o precyzję i wyjaśnienie użytych w pytaniu terminów itp. Rzadko też bywają one opatrzone instrukcją dla ankierów, w jaki sposób mają być zadawane czy wyjaśniane.

Charakterystyczne w tym wypadku jest np. to, że niekiedy pytania „metryczkowe” nie mają w ogóle kształtu pytań i zredagowane są tylko w postaci „hasła”¹⁰. Można nawet spotkać „metryczki” składające się wyłącznie z takich jedno- lub dwuwyrzowych hasła, jak np. „Wiek”, „Pochodzenie społeczne”, „Zawód”, „Wykształcenie”, „Stan cywilny”, „Liczba dzieci”, „Zarobki” itp., podczas gdy zadawanie pytań respondentom powinno odbywać się w formie pełnych zdań pytajnych, np. „Jaki jest Pana zawód?”, „Jaki jest Pana stan cywilny?”, „Ile ma Pan dzieci?” itp. Sprawa konieczności redagowania w „metryczkach” pytań, a nie poprzestawanie na „hasłach”, nie jest sprawą tylko formalną. „Hasła” w „metryczce” zakładają, że ankier podczas wywiadu będzie sam formułował pytania. W wypadku braku odpowiedniej instrukcji, ankier mając przed oczyma hasło „Wiek”, może formułować pytania

¹⁰ Por. analizy Daniłowicza i Sztabińskiego, o których była mowa w przypisie 5.

w różny sposób. Może więc pytać: „Ile Pan ma lat?”, „Jaki jest Pana wiek?”, „W którym roku Pan się urodził?” itp. (Ponadto zachodzi obawa, że ankieterzy pytania te mogą zadawać różnym respondentom w inny sposób). Na tym prostym przykładzie widać wyraźnie, że dopuszczanie dowolności w formułowaniu pytań destandaryzuje w rezultacie otrzymywane informacje (a także ogromnie utrudnia kodowanie), ponieważ w jednym wypadku respondent poda liczbę lat, w innym rok swego urodzenia itp.

Formułowanie pytań w postaci haseł może być także rezultatem przekonania badaczy, że inteligentni i solidni ankieterzy poradzą sobie doskonale z tak łatwymi pytaniami. Prawdopodobnie z takiego założenia wyszedł również K. M. Słomczyński, który w ogóle nie formułuje pytań kwestionariuszowych, wylicza tylko 7 szczegółowych informacji niezbędnych do uzyskania ogólnej informacji, na podstawie której można rozstrzygnąć, do jakiej z wyszczególnionych przez niego grup i kategorii zawodowych należy zaliczyć danego respondenta¹¹. Jest to podejście, które z pewnego punktu widzenia posiada szereg zalet. Autor zapomina jednak, iż wprowadzanie w kwestionariuszowym wywiadzie, w standardowych badaniach masowych pewnych elementów wywiadu wolnego, jest sprzeczne z zaleceniami zawartymi w używanych aktualnie podręcznikach ankieterskich, a dotyczącymi zadawania respondentom pytań dokładnie w tym samym sformułowaniu, jakie znajdują się w kwestionariuszu¹². Podejście to zakłada również duże zaufanie badacza do inteligencji, uczciwości i przejęcia się wykonywaną pracą przez ankieterów, na co chyba nie zawsze można liczyć.

Brak troski o poprawne formułowanie pytań „metryczkowych” wiąże się z faktem, iż niestety wielu badaczy nie precyzuje szczegółowo jaka jest ich poszukiwana informacja związana z danym pytaniem¹³.

¹¹ K. M. Słomczyński pisze: „W wywiadach kwestionariuszowych każda z tych [siedmiu szczegółowych] informacji powinna być uzyskiwana za pomocą oddzielnego pytania [...] Nie wydaje się przy tym, aby sposób sformułowania poszczególnych pytań wymagał ścisłej standaryzacji, ale zaleca się jednocześnie, aby ankieterzy spisali możliwie dużo szczegółów z wypowiedzi respondentów”. M. Pohoski, K. M. Słomczyński, K. Milczarek, *Spółeczna klasyfikacja...*, s. IX.

¹² Por. np. *Podręcznik ankietera*, red. Z. Gostkowski, Warszawa 1972, wydawnictwo wewnętrzne IFiS PAN, s. 27, 36, 37, 38. Por. także S. Szostkiewicz, *Przewodnik ankietera społecznego*, Warszawa 1972, wydawnictwo wewnętrzne Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, s. 42, gdzie stwierdza się wyraźnie: „[przy zadawaniu pytań w wywiadzie] obowiązuje żelazna reguła: pytania zadajemy tylko w takiej kolejności i w takim sformułowaniu, jak figurują one w kwestionariuszu”.

¹³ Terminy takie, jak „informacja poszukiwana” i używane dalej w artykule „pytanie badacza”, „odpowiedź nieistotna”, „odpowiedź nietrafna”, itp., zostały

Bardzo często badacze po prostu nie zastanawiają się o co im dokładnie chodzi. Tymczasem formułując pytanie „metryczkowe”, podobnie zresztą jak i przy redagowaniu każdego innego pytania kwestionariuszowego, trzeba mieć na uwadze następujące problemy: 1) sprawę rozumienia przez respondenta danego pytania, a w szczególności: a) rozumienie zawartej w nim alternatywy (w tym także i użytych terminów), b) zrozumienie zadania, jakie badacz za pośrednictwem ankietera daje respondentowi do wykonania oraz 2) sprawę procesów psychicznych zachodzących w respondencie po usłyszeniu pytania, w rezultacie których pojawia się (lub nie pojawia się) dana odpowiedź¹⁴.

Warto może przytoczyć kilka przykładów, które wyjaśniają, na czym u niektórych badaczy polega brak troski o poprawność pytań metryczkowych. Tak np. zdarza się, iż wtedy, kiedy badacze pytają o wykształcenie respondenta, nie jest wiadome, czy chcą oni, aby badana osoba określiła poziom swego wykształcenia w sposób bardzo ogólny czy też podała im szczegółowo rodzaj i typ ukończonej szkoły, liczbę lat nauki itp.; czy chodzi im o uzyskanie informacji o formalnym wykształceniu szkolnym respondenta czy też i o pozaszkolnym; czy różne kursy należy traktować jako wykształcenie czy też nie, a jeśli tak — to czy trzeba brać pod uwagę wszelkiego rodzaju i typu kursy, czy tylko niektóre z nich. W pytaniu o staż pracy rzadko kiedy wyjaśnia się, czy respondent w swej odpowiedzi ma uwzględniać np. okres służby w wojsku, urlopy macierzyńskie lub bezpłatne, długotrwałe choroby i inne tego typu wydarzenia. W pytaniu o miejsce urodzenia, prosząc respondenta o wymienienie nazwy województwa, zapomina się określić, czy ma on podawać nazwy województw według nazewnictwa obowiązującego przed wojną czy też po wojnie; przed reformą administracyjną w 1975 r. czy też po niej. W tymże pytaniu również wymaga się często od badanych podania w przybliżeniu liczby mieszkańców tej miejscowości, w której urodził się respondent, nie wyjaśniając, jaki okres trzeba w tym wypadku brać pod uwagę i nie zastanawiając się, czy każda osoba potrafi podać żadaną informację. W pytaniu o posiadanie dzieci badacze nie precyzują, czy chodzi im wyłącznie o dzieci biologicznie „własne” czy też i o dzieci adoptowane, dzieci współmałżonka itp.; wyłącznie o te dzieci, które mieszkają razem, pozostają na jego utrzymaniu lub są w określonym wieku (np. do lat 20) czy też i o tych synów i córki, którzy już się usamodzielnili, nie mieszkają z rodzicami itp. W pytaniu o stan cywilny rzadko kiedy badacze zastanawiają się nad

zaczernięte z prac J. Lutyńskiego. Por. np. J. Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, [w:] *Analizy i próby technik...*, t. 4, s. 13.

¹⁴ Lutyńska, *Pilotaż „pogłębiany”*..., s. 40.

tym, czy chodzi im o uzyskanie informacji na temat formalnego czy nieformalnego stanu cywilnego respondenta.

Bardzo często zupełnie nie przemyślane przez socjologów są pytania o zawód respondenta, jego współmałżonka bądź innych członków rodziny. Badacze nie zastanawiają się nad tym, jakiej odpowiedzi oczekują np. od tych ludzi, którzy wykonują dwa zawody (np. chłopi-robotnicy), od ludzi zatrudnionych oficjalnie na etacie np. ślusarza lub referenta, a faktycznie pracujących jako działacze związkowi lub sportowi, nie zawsze zdają sobie sprawę z różnicy między zawodem wykonywanym a wyuczonym itp. Często nie jest jasne, czy taka odpowiedź respondenta (na pytanie o zawód), jak np. „jestem bez zawodu” (której zresztą udzielają zarówno kobiety nie pracujące zawodowo, jak i żony rolników indywidualnych pracujące wraz z mężami w gospodarstwie, robotnicy niewykwalifikowani, np. sprzątaczkę, salowe, robotnicy rolni, pracownicy usług czy też nawet niektórzy urzędnicy), przynosi badaczowi poszukiwaną informację, czy jej nie przynosi? W pytaniach o zarobki i dochody respondenta i jego rodziny często używane są tego typu określenia, jak „wspólne gospodarstwo domowe”, „przeciętnie miesięcznie”, zarobki: „brutto”, „netto”, „na rękę” itp., których badacze niekiedy nawet sami nie potrafią dokładnie zdefiniować. Nie zastanawiają się również nad tym, czy respondenci w ogóle będą w stanie przypomnieć sobie lub dowiedzieć się, a następnie dokonać skomplikowanych obliczeń rocznych dochodów wszystkich członków rodziny (łącznie z dochodami pół lub zupełnie nielegalnymi, jak np. korzyści płynące z wyjazdów zagranicznych, z „zarobków” na delegacjach, sprzedaży „na lewo benzyny”, wszelkich prac zarobkowych wykonywanych w godzinach pracy etatowej itp.)¹⁵.

Tego typu nieprecyzyjne, nie wyjaśniające pewnych terminów, stawiające przed respondentem zadania bardzo trudne lub wręcz niewykonalne — jednym słowem niedbałe formułowanie pytań „metryczkowych” — prowadzi do tego, iż badacz albo w ogóle nie otrzyma żadnych informacji (odpowiedzi będą nieistotne), albo też otrzyma informacje niejednolite, które nie będą miały żadnej wartości porównawczej. Co więcej, mogą to być często informacje błędne, nieprawdziwe, budzące zastrzeżenia co do ich trafności. Tego typu zastrzeżenia wysuwają się najczęściej w stosunku do odpowiedzi respondentów na takie pytania metryczkowe, jak np. pytania o dochody, zarobki, prace dodatkowe itp. Z badań pilotażowych wynika jednak, że również i takie — jak mogłoby się wydawać — zupełnie proste pytania o wiek, stan cy-

¹⁵ Por. Lutyńska, *Weryfikacja danych uzyskanych z odpowiedzi...*, s. 152, 153 i dalsze oraz 125, 126 i przypis 19.

wilny, wykształcenie, zawód, przynależność organizacyjną itp. z powodu nieprawidłowego lub niezręcznego ich sformułowania mogą być przez respondentów zrozumiane niewłaściwie, zostaną uznane za temat drażliwy lub badana osoba w ogóle nie potrafi na nie odpowiedzieć.

Można tu również dodać, iż — jak wynika z badań pilotażowych — pewnym kategoriom respondentów zasadniczo nie powinno się zadawać niektórych pytań „metryczkowych”, ponieważ otrzymywane w odpowiedzi na nie informacje prawdopodobnie mogą nie mieć żadnej wartości. Związane jest to z tym, iż zadanie postawione przed respondentem w danym pytaniu jest dla niego albo za trudne, albo określone niejasno i brak jest objaśnień — albo też z tego powodu, iż samo pytanie jest zbyt drażliwe, aby można było oczekiwać po nim szczyrych wypowiedzi. Tak więc wydaje się, iż rolnikom nie powinno się zadawać pytań o roczny dochód z gospodarstwa rolnego, o zawód żony, lub o staż pracy (są to dla nich pytania zupełnie niejasne); respondentów w starszym zwłaszcza wieku nie należałoby pytać o wykształcenie ojca lub matki, bo albo tego nie wiedzą czy nie pamiętają, albo też nie jest wiadomo, jak to wykształcenie trzeba określać (np. taka odpowiedź „O, mój ojciec to jeszcze za cara sam się nauczył czytać” albo „Chyba musiał coś umieć, bo potem sołtysem był”); osoby należące do prywatnej inicjatywy nie powinny być indagowane o dochody i zarobki itp.¹⁶. Z przeprowadzonych w Łodzi w 1974 r. badań nad „trudnością” i „drażliwością” pytań „metryczkowych” wynika, iż najtrudniejsze dla respondentów były pytania o roczny dochód z gospodarstwa rolnego, wykształcenie ojca, wysokość zarobków respondenta i dochody całej rodziny oraz liczbę lat pracy respondenta. Natomiast procentowo biorąc najwięcej respondentów indagowanych na tematy, które z określonego zestawu pytań metryczkowych były dla nich samych lub mogą być dla innych ludzi najbardziej „drażliwe”, wymieniało następujące pytania: o wykształcenie i rok urodzenia respondenta (80% badanych osób), o wysokość zarobków (46%), o przynależność partyjną (33%) oraz o stan cywilny (30%). Dużo mniej osób (od 10 do 25% odpowiadających) za pytania „drażliwe” uznało pytania o zawód i wykształcenie współmałżonka i ojca, zawód respondenta i posiadanie dzieci. Nikt z badanych natomiast nie dopatrzył się „drażliwości” w pytaniach o ogólną liczbę lat pracy i staż pracy w aktualnym miejscu pracy¹⁷.

¹⁶ Podobne wnioski na temat zadawania pytań o dochody prywatnym producentom i rzemieślnikom wysnuwa Szafnicki (*Standaryzacja pytań o zarobki...*, t. 1, s. 66). Por. także K. Słomczyński, *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe i jego korelaty*, Wrocław — Warszawa 1972, s. 73.

¹⁷ Por. Lutyńska, *Raport z badań...*

W podręcznikach metod i technik badawczych, w rozdziałach poświęconych budowie kwestionariusza wywiadu, wyróżnia się niekiedy pytania o dane osobowe jako odrębną grupę pytań znajdujących się w kwestionariuszu¹⁸. Ani w obcych, ani w polskich podręcznikach — poza np. ogólnymi rozważaniami na temat tego, czy „metryczka” powinna się znajdować na początku czy na końcu kwestionariusza — nie natrafiono jednak na jakieś generalne postawienie problemu wartości danych uzyskiwanych w odpowiedzi na pytania będące przedmiotem tych rozważań¹⁹. Jedynie czasami pojawia się artykuł czy opracowanie dotyczące tej kwestii. Na przykład na sprawę wiarygodności odpowiedzi na pytania „metryczkowe” zwracają uwagę statystycy, dla których pytania te mają podstawowe znaczenie, a którzy dostrzegają niebezpieczeństwo zafałszowań świadomych lub popełniania przez respondentów błędów nieświadomych²⁰. Trzeba tu również wymienić artykuły lub rozdziały w książkach K. Słomczyńskiego i K. Szafnickiego, którzy jako jedni z nielicznych zajmowali się w Polsce refleksją nad wartością odpowiedzi na pytania o zarobki i dochody oraz nad drażliwością tych pytań²¹.

Warto, jak się wydaje, zasygnalizować jeszcze jedną sprawę. Pytania metryczkowe są traktowane „po macoszemu” nie tylko przez badaczy w czasie ich układania, ale również i przez ankietatorów w trakcie przeprowadzania wywiadów. Związane jest to z następującą okolicznością. W masowych badaniach surveyowych „metryczka” najczęściej bywa umieszczana na końcu kwestionariusza, co ma swoje uzasadnienie ze względu między innymi na „taktykę” prowadzenia wywiadu jak i ewentualną drażliwość pytań o dane personalne, zarobki itp. Jeśli sam wywiad jest np. dość długi czy trudny, „najeżony” różnymi skomplikowanymi pytaniami o opinie, w kwestionariuszu znajduje się dużo py-

¹⁸ Por. np. M. Parten, *Surveys, Polls and Samples: Practical Procedures*, New York 1950, s. 162, 133 oraz 169—174.

¹⁹ Tak na przykład według S. Szostkiewicza pytania „personalne” („metryczkowe”) powinny być umieszczane na końcu kwestionariusza, a według A. Sarapaty zależy to od rodzaju badania, środowiska, sytuacji społecznej, w której przeprowadzane są wywiady, oraz od innych czynników. Zob. S. Szostkiewicz, *Procedury i techniki badań socjologicznych*, Warszawa 1962, s. 86; A. Sarapata, *Uwagi o budowie kwestionariusza do badań społecznych*, Katowice 1962, s. 31.

²⁰ Por. np. R. Zasępa, *Szacowanie niedokładności wyników badań statystycznych*, Warszawa 1969, s. 20; J. Z. Holzer, *Demografia*, Warszawa 1970, s. 71; Narodowy Spis Powszechny, 8 XII 1970, z. 23, s. XVI—XVIII; Tucholska-Załużska, op. cit., i inne.

²¹ Słomczyński, *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe...*, s. 72, 73; K. Szafnicki, *Idea pracy sprawiedliwej w społecznej świadomości*, 1970, nie opublikowana praca magisterska. Por. także artykuły Koniarka i Lutyńskiej wymienione w przypisie 7.

tań otwartych czy też z długimi kafeteriami itp. — pod koniec rozmowy, ankieter (zakładając jego uczciwość) może być już mocno zmęczony. Co więcej, bardzo często obserwuje on zmęczenie i u respondenta. Tak więc, kiedy dochodzi do „metryczki”, nawet najbardziej rzetelny ankieter może odetchnąć z ulgą, że „najgorsze” już jest poza nim i nie chcąc przedłużać wywiadu zacznie zadawać pytania w przyspieszonym tempie. Może więc popełniać błędy polegające na tym, iż w pośpiechu źle zada pytanie lub opuści jakiś jego człon, niewłaściwie zrozumie respondenta czy zapisze jego odpowiedź inaczej niż usłyszał itp. Takie tendencje obserwowano u ankieterów podczas pilotaży w czasie wywiadów trwających ponad godzinę. Są one wytłumaczalne psychologicznie, a niebezpieczeństwo pojawiania się tego typu szkodliwego wpływu ankietarskiego będzie tym silniejsze, im dłuższy i trudniejszy jest zasadniczy wywiad i im mniej starannie przygotowane są przez badacza zarówno same pytania metryczkowe, jak i instrukcja.

Wracając do sprawy standaryzacji, warto przypomnieć, że w środowisku socjologicznym o znaczeniu tego problemu mówiło się już od kilkunastu lat²². Dopiero jednak zespół autorów *Standaryzacji zmiennych socjologicznych* pierwszy przeprowadził odpowiednie analizy i przedstawił pewne propozycje. Wydaje się jednak, iż oba tomiki są nie tylko pierwszą całościową opublikowaną w Polsce próbą przedstawienia propozycji ujednolicenia zmiennych „metryczkowych”, lecz również są one próbą oceny szeregu pytań z punktu widzenia ich przydatności i wartości. Wszystkie artykuły zostały opracowane bardzo starannie i rzetelnie, zebrano i przedstawiono odpowiednią literaturę, podawano definicje (np. w artykule K. Łapińskiej), próbowano określić poszukiwane informacje (np. w artykule K. Szafnickiego), w niektórych opracowaniach podawano kilka wersji pytań, oceniano je, krytykowano itp. Na specjalne podkreślenie zasługuje próba klasyfikacji zawodów — rzecz niezwykle trudna i bardzo ważna, która została przedstawiona w drugiej części publikacji.

Nie oceniając z braku miejsca poszczególnych artykułów i nie polemizując z ich autorami, można więc powiedzieć, że ogólnie biorąc, próba ta jest próbą udaną. Zrozumiałe, że propozycje wyboru zmiennych, redakcji poszczególnych pytań i kodyfikacji, klasyfikacja zawodów itp. mogą nie odpowiadać wielu socjologom i tak jak każde novum są dyskutowane i krytykowane. Trzeba tu jednak podkreślić, iż jak się wydaje, oba te tomiki, wywołując dyskusję i sprzeczki, zmuszają jednak badaczy — na marginesie problemu standaryzacji — również

²² O potrzebie ujednolicenia kategoryzacji podstawowych zmiennych socjologicznych pisał już w 1961 r. J. Szczepański (*Kategorie opisu socjologicznego*, [w:] *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1971, s. 642—645).

i do refleksji metodologicznej nad wartością wybranych zmiennych i pytań „metryczkowych”. Jest to sprawa niezwykle ważna, ponieważ w Polsce, jak wiadomo, wiele kwestionariuszy do wywiadów przygotowuje się w sposób pośpieszny i w związku z tym niedbały²³. Publikacja ta spełnia zatem bardzo pozytywną rolę i właściwie powinna stać się obowiązkową lekturą każdego socjologa, rozpoczynającego kwestionariuszowe badania empiryczne.

Ogólna bardzo pozytywna ocena *Standaryzacji zmiennych socjologicznych* nie oznacza jednak, iż tomiki te nie mają żadnych braków. Pozostawiając na boku ewentualną polemikę z autorami poszczególnych artykułów, warto zwrócić uwagę tylko na kilka spraw dotyczących całości tego opracowania. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, iż w *Standaryzacji* nie uwzględniono wszystkich bardzo często występujących w „metryczkach” zmiennych. Wydaje się, iż dane, które badacze chcą uzyskać przy pomocy pytań „metryczkowych”, można, ogólnie biorąc, podzielić na cztery grupy.

I. Dane demograficzno-społeczne respondenta i jego środowisko społeczno-rodzinne:

1. płeć,
2. wiek,
3. zasadnicze źródła utrzymania i rodzaj zajęcia: pracujący zawodowo i nie pracujący (emeryci, uczący się, gospodynie domowe i inni),
4. „pochodzenie społeczne” (zawód i wykształcenie ojca, ewentualnie matki itp.),
5. przynależność do partii politycznych i organizacji społecznych, pełnione funkcje,
6. aktualne miejsce zamieszkania,
7. „pochodzenie regionalne” (miejsce urodzenia, miejsce, gdzie respondent spędzał dzieciństwo, chodził do szkoły itp.),
8. stan cywilny (ewentualnie zawód i wykształcenie współmałżonka),
9. posiadanie dzieci (ewentualnie liczba dzieci, ich wiek, wykształcenie, zawody itp.),
10. członkowie „wspólnego gospodarstwa domowego” (liczba osób, ich zawody itp.).

II. Wykształcenie i kwalifikacje respondenta:

1. wykształcenie szkolne (rodzaj szkoły, ukończenie lub nieukończenie szkoły, typ i stopień szkoły itp.),
2. wykształcenie — kursy i inne pozaszkolne formy dodatkowego kształcenia,
3. aktualne kształcenie się.

²³ Por. Lutyńska, *Pilotaż „pogłębiany”...*, s. 23 i dalsze.

III. Zawód, rodzaj pracy respondenta:

1. zawód wyuczony i wykonywany lub rodzaj pracy (opis wykonywanych czynności),
2. stanowisko, funkcje,
3. miejsce pracy (rodzaj i wielkość itp.),
4. staż pracy w ogóle, staż pracy w aktualnym zakładzie itp.

IV. Zarobki, dochody, warunki materialne:

1. zarobki z pracy głównej respondenta,
2. prace dodatkowe,
3. zarobki i dochody poszczególnych członków rodziny lub członków wspólnego gospodarstwa domowego,
4. warunki mieszkaniowe (rodzaj mieszkania, wielkość, wyposażenie, standard itp.),
5. „posiadanie” pewnych rzeczy (wyposażenie mieszkania w sprzęt kuchenny i meble, posiadanie pojazdów, np. auta, itp.),
6. posiadanie dóbr stałych, takich jak np. dom, ziemia, gospodarstwo rolne, sklep, ogród itp.

Patrząc na tę listę i porównując ją z opracowaniami w *Standaryzacji* można stwierdzić, co następuje.

a) Grupy. W *Standaryzacji* uwzględniono wszystkie z wymienionych powyżej grup danych.

b) Zakres informacji. W *Standaryzacji* nie uwzględniono wszystkich zmiennych, które przykładowo zostały wymienione w poszczególnych grupach. Są tu duże luki — np. brak jest opracowania dotyczącego stanu cywilnego, przynależności do partii, stażu pracy itp. Wydaje się, iż kontynuując te badania w przyszłości, warto zrobić, tak jak to uczyniła zresztą w swoim artykule I. Reszke, tylko na większą skalę — zestaw pytań metryczkowych, przy pomocy których badacze uzyskują daną informację. Warto by to zrobić dla każdej zmiennej „metryczkowej”. Wydaje się bowiem konieczne, aby badania metodologiczne dotyczące zmiennych „metryczkowych” rozpocząć od zorientowania się, w jaki sposób socjologowie pytają o tę samą informację, a następnie weryfikować te informacje, które bywają przez badaczy najczęściej poszukiwane²⁴.

c) Struktura i poziom ogólności informacji. W *Standaryzacji* większość autorów wychodzi z założenia, iż ze względu na porównywalność i wiarygodność trzeba starać się o uzyskanie informacji jak najbardziej szczegółowych, a więc i stosować pytania, w których żąda się od bada-

²⁴ Taka analiza — jak już wspomniano w przypisie 5 — została w 1975 r. wykonana przez Daniłowicza i Sztabińskiego.

nych bardzo szczegółowych danych (por. np. propozycje pytań kwestionariuszowych o wykształcenie, zawód, dochody). Problem polega tu na tym, iż nie każdemu badaczowi potrzebne są wszystkie tak szczegółowe informacje, które według autorów *Standaryzacji* są niezbędne. Jak wynika z wypowiedzi różnych socjologów, propozycje pytań kwestionariuszowych zamieszczone w *Standaryzacji*, a zwłaszcza pytań dotyczących zarobków, dochodów, wykształcenia itp., po prostu niektórym przerażyły. W tej sytuacji wydaje się zatem słuszne, aby z tego szerokiego zakresu szczegółowych informacji dać badaczom prawo wyboru tej informacji, która im najbardziej odpowiada. Nasuwają się w związku z tym dwa warianty postępowania badawczego:

1) jeśli badacz pragnie informacji szczegółowych, to powinien stosować pytania zaproponowane w *Standaryzacji*,

2) jeśli natomiast badaczowi zależy tylko na informacji globalnej, tj. takiej, która jest uzyskiwana na podstawie kilku informacji szczegółowych, może on zadać pytanie „globalne”, z tym jednak zastrzeżeniem, że informacja „globalna” musi być przewidziana w zaleconych sposobach kodyfikowania informacji szczegółowych. Można to rozpatrzyć na następującym przykładzie pytania o „dochód”. Pytanie to można zadać „globalnie” np. tak: Ile złotych przeciętnie miesięcznie przypadało na 1 członka wspólnego gospodarstwa domowego w ubiegłym roku? albo też w sposób szczegółowy: 1. Ile zarabiał Pan przeciętnie miesięcznie w ubiegłym roku? 2. Ile przeciętnie miesięcznie zarabiała w ubiegłym roku Pana żona?; 3. Ile przeciętnie miesięcznie zarabiał w ubiegłym roku Pana syn?; 4. Jak wysokie było w ubiegłym roku miesięczne stypendium córki?; 5. Jak wysoka była w ubiegłym roku miesięczna renta Pana ojca?”.

Pięć pytań szczegółowych można zatem sprowadzić do jednego pytania globalnego, w którym zresztą całą „odpowiedzialność” za dokładne obliczenie miesięcznego dochodu na jednego członka wspólnego gospodarstwa domowego przerzuca się na samego respondenta. Można zatem — w zależności od potrzeb — stosować albo pytania szczegółowe, albo „globalne”, z tym iż musi być zachowany w obu wypadkach — celem uzyskania porównywalności — jednakowy zakres. A więc nie można pytając „globalnie” pytać o rok, a pytając szczegółowo — o miesiąc, nie można w jednym wypadku żądać podania zarobków brutto, a w innym netto itd.

Można zatem zaproponować następujący tryb postępowania badawczego:

1) przyjmuje się pewien obszerny zestaw informacji szczegółowych oraz określone pytania kwestionariuszowe zaproponowane częściowo np. przez autorów *Standaryzacji*;

- 2) przyjmuje się określone zasady kodowania;
- 3) badacz ma prawo wybrać z informacji szczegółowych te, które są mu potrzebne;
- 4) badacz może starać się uzyskać informację globalną zadając pytanie ogólne.

Ta propozycja osłabiłaby nieco wymogi stawiane przed socjologami, a których celem jest uzyskanie możliwie pełnej porównywalności. Wydaje się jednak, iż aby propozycje informacji i co za tym idzie również i pytań „metryczkowych” w ogóle mogły się w środowisku socjologicznym przyjąć, trzeba je nieco „rozluźnić” biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę badawczą, nawyki w tym zakresie, a przede wszystkim potrzeby badaczy. Z biegiem czasu wymagania te będzie można zwiększyć, precyzować i zaostrzać.

Przed zespołem autorskim *Standaryzacji* można postawić jeszcze jedno dość zasadnicze pytanie: na jakiej podstawie niektórzy autorzy twierdzą, że dane pytanie zaproponowane przez nich spośród kilku wariantów pytań jest najlepsze? Najwyraźniej o tej sprawie pisze K. Szafnicki w swoim opracowaniu, twierdząc, iż „narzędzia te”, tj. zaproponowane przez niego pytania, „można uznać za wypróbowane i w większości skuteczne”²⁵. Stwierdzenie to budzi szereg zastrzeżeń. Co to znaczy, że pytania zaproponowane przez K. Szafnickiego są wypróbowane, skuteczne i sprawdzone? Czy to znaczy, że w badaniach, w których były one stosowane, było mało wypowiedzi takich, jak „nie wiem”, „nie rozumiem”, braków odpowiedzi itp. lub innych odpowiedzi nieistotnych? Na jakiej podstawie mówi się tu i proponuje badaczowi te właśnie, a nie inne warianty pytań? Argument może być tu jeden — konieczność ujednolicenia, standaryzacji. Można jednak przypuszczać, że dla wielu badaczy argument ten będzie niewystarczający, ponieważ zapewne niejedyn socjolog może proponować zestaw innych pytań „metryczkowych”, które spełniałyby postulat standaryzacji, a byłyby według jego opinii lepsze. Wydaje się zatem, że jedynym rozwiązaniem tej kwestii byłoby przeprowadzenie weryfikacji kilku wariantów danego pytania i dopiero na tej podstawie można by rozstrzygnąć, który wariant jest najlepszy²⁶.

Tak np. pozostaje sprawą dyskusyjną, jaki wariant pytania — globalny czy szczegółowy, jest „lepszy”, tzn. który z nich w większym

²⁵ Szafnicki, *Standaryzacja pytań...*, s. 90, 91.

²⁶ Autor artykułu *Standaryzacja pytań...* nie powołał się w swoim studium nawet na własną pracę magisterską (op. cit., przypis 21), w której K. Szafnicki pierwszy w Polsce przeprowadził weryfikację odpowiedzi respondentów na pytanie o zarobki na podstawie listy płac. Powołanie się na te tylko chociażby badania przydałoby jego stwierdzeniom odpowiedniej mocy.

stopniu przynosi poszukiwane przez badacza informacje, informacje te są bardziej wartościowe, tj. wiarygodne, dokładne itp. Można tu znowu sięgnąć do przykładu z artykułu K. Szafnickiego. Autor uważa, że pytanie szczegółowe o „dochód” przypadający na 1 członka rodziny jest „najlepsze”. Z doświadczeń pilotażowych natomiast wynika, iż aczkolwiek pytanie szczegółowe przynosi informacje dokładniejsze, ponieważ zadanie postawione przed respondentem jest w tym wypadku łatwiejsze niż w pytaniu „globalnym” (w odpowiedzi na które respondent sam musi w pamięci przypominać sobie wysokość dochodów poszczególnych członków rodziny, dodawać je, a następnie dzielić) — zwiększa się jego „drażliwość”. Stąd też powstają dogodniejsze warunki do udzielania przez respondentów odpowiedzi budzących zastrzeżenia co do ich trafności, czyli nieprawdziwych ze względu na wpływ niepożądanych procesów psychicznych i powstawanie u badanych takich emocji, jak np. lęk, zaniepokojenie itp.²⁷

Wydaje się zatem, iż warto by przeprowadzić badania weryfikacyjne, których celem byłoby: 1) sprawdzenie, który wariant danego pytania: szczegółowy czy „globalny”, syntetyczny, jest lepszy; 2) sprawdzenie wartości informacji otrzymywanych przy pomocy jednego i drugiego wariantu; 3) sprawdzenie mocy wskaźnikowej poszczególnych informacji szczegółowych w stosunku do informacji ogólnych²⁸. Dopiero wówczas będzie można ocenić, który wariant danego pytania i pod jakim względem jest lepszy, a który gorszy²⁹.

Innym problemem dyskusyjnym w wypadku niektórych pytań jest np. sprawa czasu, o jaki pyta się respondentów co do danej kwestii, albo też problem sformułowania pytania. Nie zostało jeszcze empirycz-

²⁷ W jednym z pilotaży, podczas którego zadawano takie właśnie szczegółowe pytanie o „dochody” — bardzo podobne do tych, które proponuje stosować K. Szafnicki — stwierdzono, iż respondenci odpowiadali na nie niechętnie, kłamali, zaniżali podawane sumy, nie przyznawali się do pewnego rodzaju dochodów, tłumaczyli się przed ankieterami w ten sposób, że co prawda ich dochody są duże, ale wydatki jeszcze większe, ponieważ pomagają rodzicom, chorym członkom rodziny itp. Pytanie to przez część osób było traktowane jako pewien rodzaj śledztwa czy przesłuchanie milicyjne.

²⁸ Takie badania były przeprowadzone w Polsce przez A. Stanowskiego w stosunku do zagadnienia religijności oraz przez A. Kubiak w stosunku do postaw wobec pracy. Por. A. Kubiak, *Analiza pytań globalnych w wywiadzie kwestionariuszowym*, praca magisterska napisana pod kierunkiem J. Lutyńskiego w Instytucie Socjologii UŁ w 1974 r., maszynopis; A. Stanowski, *Odpowiedzi na pytania autoidentyfikacyjne jako wskaźniki postaw wobec religii*, 1969, praca doktorska, maszynopis.

²⁹ Problematyką pytań szczegółowych i syntetycznych zajmował się S. Szostkiewicz, *Pytania analityczne i syntetyczne w kwestionariuszach do badań społecznych*, „Biuletyn dla Współpracowników OBOP-u”, 1973, nr 1.

nie sprawdzone i rozstrzygnięte, która wersja pytania przyniesie informacje bardziej wartościowe i dokładne. Czy np. ze względu na funkcjonowanie pamięci respondenta i różne procesy myślowe, które muszą wystąpić, aby badany mógł odpowiedzieć na pytanie, lepiej jest pytać o zarobki z ostatniego miesiąca czy też o przeciętne zarobki miesięczne w ciągu roku; czy lepiej jest pytać o liczbę kursów ukończonych w ciągu np. ostatnich 5-ciu lat, czy też liczbę kursów w całym życiu badanego; czy lepiej jest pytać o rok urodzenia czy też o liczbę lat itp. Nie rozstrzygnięte są również takie kwestie, jak to czy w metryczce pytając np. o zawód, wykształcenie itp. lepiej jest zadawać pytania otwarte czy też zamknięte z określonymi kafeteriami?

W ostatnich latach łódzcy socjologowie podejmowali pewne próby badawcze celem znalezienia odpowiedzi na niektóre z postawionych wyżej pytań. Wydaje się np. że kwestię, w jaki sposób należy pytać respondentów o wiek, można uznać za przesądzoną na korzyść pytania o rok urodzenia. Uzasadniła to już w swym opracowaniu I. Reszke, stwierdzając, iż „najbardziej jednoznaczne wydaje się pytanie o rok urodzenia”³⁰. Jako argument jeszcze bardziej umacniający to stanowisko można dodać, iż jak to wynika z badań prowadzonych w Łodzi, w większości wypadków sami respondenci wolą, aby ich pytać o rok urodzenia, a nie o liczbę posiadanych lat. Tłumaczą to tym, iż na pytanie o rok urodzenia odpowiada się „automatycznie” i „nic nie trzeba obliczać”; pytanie to jest mniej kłopotliwe np. dla kobiet oraz w ogóle dla ludzi starszych wiekiem niż pytanie o liczbę posiadanych lat, ponieważ według ich zdania samo sformułowanie pytania o rok urodzenia nie jest tak bezpośrednie i niegrzeczne, jak pytanie o lata³¹.

Nie wszystkie jednak podejmowane próby badawcze mogły przynieść rozstrzygnięcie, która z dwóch wersji weryfikowanego pytania przynosi informacje bardziej wartościowe. Można tu podać następujący przykład. W czasie trwania jednego z badań pilotażowych w Łodzi pytano respondentów o średnią ich miesięcznych zarobków w ciągu ostatniego roku, a podczas wywiadów przeprowadzanych we Włocławku zadawano badanym osobom pytanie o wysokość zarobków otrzymanych w ostatnim miesiącu. Wydawało się, że ten drugi sposób pytania powinien przynieść informacje bardziej dokładne i bardziej zbliżone do stanu rzeczywistego. Po weryfikacji okazało się, że w obu badaniach wysokości zarobków podawane przez respondentów były niezgodne z dokumentacją w zakładach pracy. W obu wypadkach różnice między wysokością zarobków deklarowanych przez respondentów podczas wy-

³⁰ Reszke, *Zmienna wieku...*, s. 7.

³¹ Lutyńska, *Raport z badań...*, s. 17–20.

wiadów a wysokością zarobków tych samych osób uzyskane w ich miejscu pracy — mierzone średnimi arytmetycznymi — były bardzo zbliżone i wynosiły 255 i 275 złotych, z tym jednak iż respondenci w Łodzi swoje płace zaniżali, a respondenci we Włocławku — zawyżali³². Różnice te mogą być wynikiem tego, iż inna była struktura wieku respondentów w Łodzi, a inna we Włocławku oraz niewątpliwie pewną rolę odegrały różnego rodzaju czynniki związane z samą aranżacją sytuacji badawczej. Tak więc sprawa, który sposób pytania jest „lepszy”, pozostała nie rozwiązana. Opisany przykład dowodzi zresztą, że takich rozstrzygnięć nie mogą przynieść stosunkowo małe badania eksperymentalne prowadzone w różnych środowiskach i aranżowane w odmienny sposób. Wydaje się, iż jakieś decydujące rozstrzygnięcia w tej kwestii mogą nastąpić jedynie po przeprowadzeniu specjalnych badań empiryczno-metodologicznych, opartych na większej i bardziej reprezentatywnej próbie respondentów.

Powyższe uwagi, które nasunęły się w trakcie czytania *Standaryzacji zmiennych socjologicznych*, można sprowadzić do tego, iż lektura ta pozostawia po sobie uczucie pewnego niedosytu. Powstaje również pragnienie, aby praca rozpoczęta przez autorów *Standaryzacji...* była kontynuowana, ale również i rozszerzona o problematykę wartości otrzymywanych od respondentów informacji. Wydaje się, że jeśli proponuje się stosowanie pewnych pytań na szeroką skalę, to przedtem trzeba mieć przekonanie, że dane wersje poszczególnych pytań są nie tylko najlepsze dla celów standaryzacyjnych, ale również że zostały sprawdzone i zweryfikowane przy pomocy wszystkich dostępnych sposobów³³. Wówczas badacze będą mogli z danego zestawu informacji wybierać te, które są im potrzebne, i stosować te pytania, które im odpowiadają, nawet jeśli to będą pytania mniej precyzyjne niż zaproponowane przez autorów *Standaryzacji*. Nie jest bowiem rzeczą naganną posługiwanie się narzędziem stosunkowo mniej dokładnym (w sytuacji kiedy socjologowie nie wypracowali dotąd nic lepszego), ale trzeba przedtem ustalić, na ile to narzędzie jest mało precyzyjne poprzez oszacowanie zakresu błędów.

Wydaje się, że idealny stan rzeczy w zakresie rozwiązania tych problemów powinien przedstawiać się następująco: badacz ma podane zestawy pytań „metryczkowych” wraz z instrukcją dla ankierów — w szerszym i węższym zakresie odpowiadające jego zapotrzebowaniu. Ma on również podane wzory przekształcania informacji, instrukcje dotyczące kodowania itp. Badacz wie, jaka jest wartość tych informacji — ile np. będzie braków odpowiedzi, ile informacji będzie błędnych itp.,

³² Por. artykuły Koniarka i Lutyńskiej wymienione w przypisie 7.

³³ Por. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne...*, s. 330 i dalsze.

wie wreszcie, jakie konsekwencje przyniosą te braki i błędy. Wie również, że te zestawy informacji są porównywalne, przekładalne. Posiadając taką wiedzę, badacz może przystąpić do wyboru potrzebnych mu zmiennych, a zatem i do wyboru odpowiednich pytań.

Aby jednak badacz mógł otrzymać choć tylko część tych wiadomości, trzeba by zorganizować specjalne badania metodologiczno-empiryczne, których celem byłaby standaryzacja podstawowych zmiennych socjologicznych oraz sprawdzenie wartości informacji otrzymywanych przy pomocy pytań „metryczkowych”. Można dodać, że w 1975 r. w Łodzi opracowano koncepcję i tego typu badania zostały zaplanowane³⁴.

³⁴ Zob. projekt badań: *Standaryzacja i weryfikacja pytań o dane osobowe w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych*, Łódź 1975, maszynopis. Badania te zostały zaprojektowane przez J. Lutyńskiego i Z. Gostkowskiego według koncepcji J. Lutyńskiego. Niestety nie będą mogły być zrealizowane w takiej skali i wymiarze, jak zostały zaprojektowane. Badania w znacznie mniejszym zakresie będą kontynuowane w Zespole Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN w Łodzi pod kierunkiem Z. Gostkowskiego. Pierwsze wyniki tych badań zostały przedstawione w publikacji P. Daniłowicza i P. B. Sztabińskiego *Propozycje pytań metryczkowych*, Warszawa 1977, wyd. wewnętrzne IFiS PAN.